

Ks. Czesław Jakubiec

OBJAWIENIE BOŻE W KSIĘDZE HIOBA *

Księga Hioba jest jedynym wśród ksiąg Pisma św. utworem polemicznym, a więc takim, w którym występują przeciwstawne sobie twierdzenia. Kościół, zaliczając tę księgę do zbioru ksiąg świętych, czyli do kanonu, tym samym stwierdził, że cała jej treść, niezależnie od zawartych w niej takich czy innych twierdzeń, jest natchniona.

Natchnione są więc w niej zarówno wypowiedzi (twierdzenia) jego trzech przyjaciół, prowadzących z nim dysputę. Natchnione są także wypowiedzi młodego mędrca Elihu, który z kolei obala twierdzenia Hioba i krytykuje stanowisko trzech wspomnianych oponentów Hioba. Hiob został także zganiony w mowach Boga Jahwe, a następnie, pod wpływem tych mów, sam przyznał, że jego wypowiedzi były niesłuszne. W epilogu księgi Bóg pochwalił Hioba, jego zaś przyjaciół — zgańił.

Ponieważ według nauki Kościoła, treść księgi napisanej pod natchnieniem Ducha Świętego jest objawieniem („słowem Bożym”), powstaje pytanie, czy może to również dotyczyć polemicznej treści księgi Hioba. Czy mianowicie mogą być „słowem Bożym” wypowiedzi i twierdzenia nie tylko sobie przeciwstawne, ale wręcz zganione przez Boga.

1. POGLĄD NA ZAKRES „SŁOWA BOŻEGO” W KSIĘDZE HIOBA

Ogólne zasady co do zakresu „słowa Bożego” w księgach natchnionych podali w swych introdukcjach biblijnych (traktat o natchnieniu) A. Merk — A. Bea¹ oraz G. Perrella². Dwaj pierwsi uczeni wysunęli zasadę, że „słowem Bożym” jest w księdze natchnionej to wszystko, co autor natchniony twierdzi³. Nie są natomiast „słowem Bożym” wypowiedzi (twierdzenia) innych osób przytoczone przez autora natchnionego, czyli cytaty⁴. Nieco inaczej zapatrują się na tą sprawę G. Perrella. Jego zdaniem, cała treść księgi natchnionej jest „słowem Bożym”, ale nie w jednakowym znaczeniu. „Słowem Bożym” jest w Piśmie św. każde twierdzenie: *formaliter* — zawsze, *materialiter* — nie zawsze. „Słowem Bożym” *formaliter* jest każde twierdzenie z tej racji, że zostało utrwalone na piśmie przez autora

*) Referat wygłoszony na Kongresie Biblistów Polskich w Wągrowcu, w maju 1973 r.

¹ *De s. Scriptura in universum*, w: *Institutiones Biblicae scholis accomodate*, Roma⁶ 1951.

² *Introduzione generale alla Sacra Biblia*, Torino—Roma 1952.

³ „Ea sunt verbum Dei et accipienda sunt ut formaliter tale, quae auctore sacro ut tali affirmantur” (dz. cyt., 75).

⁴ Dz. cyt., 78 n.

natchnionego; *materialiter* zaś są tylko te twierdzenia, które bezpośrednio pochodzą od Boga, a które zawierają się w słowach wypowiedzianych przez samego Boga albo przez osoby przemawiające w imieniu Boga (prorocy, apostołowie). „Słowem Bożym” *materialiter* są także twierdzenia autora natchnionego przez Boga. Wypowiedzi (twierdzenia) zaś wszelkich innych osób, czyli cytaty, mogą stać się „słowem Bożym” *materialiter* wtedy, gdy autor natchniony je zaaprobował⁵.

Co do księgi Hioba, to według wspomnianych uczonych „słowem Bożym” w ścisłym znaczeniu są w niej mowy Boga (Jahwe) oraz słowa, które Bóg wypowiada w prologu tej księgi. Natomiast wypowiedzi (mowy) ludzi, a więc Hioba, jego trzech przyjaciół i mędrca Elihu zostały zaliczone do cytatów, które jednakże ze względu na poetycki charakter księgi różnią się od cytatów w księgach historycznych⁶. O stosunku tych wypowiedzi do „słowa Bożego”, a tym samym o ich wartości — czy mianowicie są słuszne, czy nie — decyduje stanowisko natchnionego autora księgi. Ponieważ, jak już wspomniano, Hiob i jego przyjaciele zostali zganieni przez Boga, jest to dowód, że i ów autor nie aprobuje ich wypowiedzi. Nie znaczy to jednak, iż wszystkie twierdzenia zawarte w tych wypowiedziach nie zostały zaaprobowane przez autora. Przeciwnie bowiem Hiob otrzymał od Boga pochwałę. Podobnie nie wszystkie twierdzenia przyjaciół Hioba (oraz mędrca Elihu) są niesłuszne, gdyż nagana, jaka ich spotkała ze strony Boga, a tym samym dezaprobata ze strony autora natchnionego, jest zbyt ogólna. Toteż należy w poszczególnych wypadkach ustalić, czy autor natchniony aprobuje lub dezaprobuje dane twierdzenie. Jednakże ani A. Merk — A. Bea, ani G. Perrella nie podali w związku z tym żadnego sprawdzianu, na podstawie którego można byłoby stwierdzić, co autor aprobuje, a co uważa za niesłuszne.

Podobne stanowisko zajął E. F. Sutcliffe w swym komentarzu do księgi Hioba⁷. Według tego egzegety, przynależność księgi Hioba do kanonu Pisma św. nie nadaje „powagi Bożej” (*divin authority*) wszystkiemu, co w tej księdze zostało powiedziane. Toteż „prawdziwe” (*true*; raczej chyba zgodne z prawdą, słuszne) w księdze Hioba wszystko to, co autor natchniony aprobuje. Na pewno zaś aprobuje on wypowiedzi Boga. Natomiast taka aprobata nie rozciąga się na wszystkie wypowiedzi Hioba oraz innych osób, które z nim polemizują. Dowodem tego jest nagana, jakiej Bóg udzielił zarówno Hiobowi, jak i jego przyjaciołom. Przyznanie się Hioba do winy oraz pochwała, jaką otrzymał od Boga, nie świadczą, że wszystkie jego

⁵ *Introduzione*, dz. cyt., 62 n.

⁶ Tak przynajmniej można by wnioskować z tego, co mówią A. Merk A. Bea (dz. cyt., 81) i G. Perrella (dz. cyt., 100).

⁷ *Job*, w: *A Catholic Commentary on Holy Scripture*, London 1955.

wypowiedzi zostały zaaprobowane przez autora natchnionego; podobnie nagana, jaka spotkała przyjaciół Hioba, nie jest równoznaczna z dezaprobatą wszystkich ich wypowiedzi. Aprobata lub dezaprobata dotyczy bowiem poglądów wyrażonych w wypowiedziach Hioba oraz jego przyjaciół i zależy od tego, jaki jest stosunek tych poglądów do głównego przedmiotu dysputy. Co się zaś tyczy samych wypowiedzi, można się nimi posługiwać w dowodzeniu teologicznym, jednakże z dużą ostrożnością. O tym, że powoływanie się na niektóre przynajmniej wypowiedzi jest możliwe, świadczy fakt, że św. Paweł cytował słowa jednego z przyjaciół Hioba, Elifaza, poprzedzając je uroczystą formułą *napisane jest*, a więc w taki sposób, w jaki są cytowane wypowiedzi Pisma świętego. Autor księgi Hioba, wyrażając przez usta bohaterów swego utworu opinie, z którymi się nie zgadzał, pragnął w ten sposób, za pomocą kontrastu, uwydatnić naukę, jaką zamierzył podać. Taki jednakże cel nie byłby możliwy do osiągnięcia, gdyby równocześnie owe niesłuszne opinie nie zostały skorygowane („zganione”).

Ogólnie więc można powiedzieć, że E. F. Sutcliffe o wiele szerzej ujął zakres „słowa Bożego” w księdze Hioba, niż to uczynili wspomniani poprzednio uczeni. Wprawdzie Sutcliffe nie użył określenia „słowo Boże”; ale wspomniana przez niego „powaga Boża” wypowiedzi bohaterów księgi Hioba może dotyczyć jedynie „słowa Bożego”. Ponadto ocena „prawdziwości”, czyli słuszności, owych wypowiedzi opiera się tu na tych samych zasadach, na które wskazali tamci uczeni. Jedyną zatem cechą charakterystyczną poglądu Sutcliffe’a jest rozróżnienie między słusznością wypowiedzi Hioba i jego przyjaciół a słusznością opinii zawartych w tych wypowiedziach.

Przedstawiony wyżej pogląd na zakres „słowa Bożego” w księdze Hioba (A. Merk — A. Bea, G. Perrella), czy na ograniczoną „powagą Bożą” wypowiedzi, zawartych w tejże księdze (E. F. Sutcliffe), budzi poważne zastrzeżenia. Ten bowiem pogląd opiera się na zbyt zacieśnionym, a raczej na zbyt jednostronnym pojmowaniu objawienia Bożego. Z tym łączy się nie uzasadnione uprzywilejowanie wypowiedzi Boga, które ci uczeni uważają za główny sprawdzian w ocenie słuszności lub niesłuszności wypowiedzi (twierdzeń) Hioba i jego przyjaciół.

2. RZUT OKA NA TREŚĆ KSIĘGI HIOBA

Głównym zarzutem, jaki można by postawić zwolennikom wspomnianego poglądu, jest to, że nie wniknęli oni głębiej w treść księgi Hioba, że więc zagadnienie objawienia Bożego w tej księdze ujęli zbyt teoretycznie. Rezultatem takiego teoretycznego podejścia do tej-

⁸ O poglądach wyrażonych przez Hioba Sutcliffe nie wspomniał, być może dlatego, że Hiob otrzymał od Boga pochwałę.

że księgi jest niczym nie uzasadnione ograniczenie objawienia do zawartych w niej mów Boga Jahwe, a w związku z tym — nie mniej nie uzasadnione potraktowanie wypowiedzi Hioba, jego przyjaciół oraz mędrca Elihu jako cytatów.

a. Czy treść mów Boga w księdze Hioba pochodzi z objawienia?

Treścią rozdziałów, kończących poetycką część księgi Hioba, są mowy Boga Jahwe. Wskazuje na to zwrot: *A potem odezwał się Jahwe do Hioba... i rzekł*, umieszczony na początku obu wspomnianych mów. Podobnym zwrotem zaczyna się krótki dialog Jahwe z Hiobem, oddzielający pierwszą mowę Jahwe od drugiej mowy (por. 40, 1—5). Na początku zaś epilogu księgi, napisanego prozą, czytamy: *A potem, gdy Jahwe wypowiedział te słowa do Hioba, rzekł... do Elifaza* (42, 7). Jednakże tego rodzaju zwroty, a raczej informacje, nie są dostatecznym argumentem na to, że słowa, które po nich następują, rzeczywiście zostały wypowiedziane przez Boga albo że podłożem tych słów, przytoczonych *in extenso*, jest treść objawiona, podana autorowi natchnionemu przez Boga. Treścią bowiem pierwszej mowy Jahwe (38,1—39,30) jest poetycki opis stworzenia świata (założenie fundamentów ziemi, okiełzanie morza, ustanowienie dnia i nocy) oraz niektórych zjawisk przyrody (opady atmosferyczne: śnieg, deszcz, błyskawice, jak również konstelacje gwiazdne). W dalszym zaś ciągu tej mowy autor natchniony opisuje osobliwe zjawiska w świecie zwierząt, a więc właściwości niektórych ptaków (ibis, kogut, struś, orzeł, sęp, kruk) oraz niektórych, zwłaszcza dziko żyjących, zwierząt (lwica, kozica skalna, onager, bawół, rumak). Podobnie w drugiej mowie Jahwe (40, 6—41, 26) główną część (z wyjątkiem siedmiu początkowych wierszy) stanowi poetycki opis potężnych i groźnych dla człowieka zwierząt: hipopotama oraz krokodyla. Wszystkie te poetyckie opisy mają na celu zilustrować mądrość i potęgę Boga jako stwórcy i rządcy świata. Trzeba też dodać, że w takiej treści mów Jahwe odzwierciedlają się, podobnie jak w innych wypowiedziach w księdze Hioba, starożytne poglądy przyrodnicze (np. wzmianki: o zbiornikach śniegu. 38, 22; o „głupocie” strusia, 39, 14—17), które podzielał autor natchniony, a które obecnie nie są słuszne z naukowego punktu widzenia⁹.

Jak wynika z tego, tak szczególnego, przeglądu mów Jahwe, ich treść nie odznacza się czymś szczególnym, co by dawało im pierwszeństwo przed wypowiedziami „ludzi” (np. Hioba czy Elihu). Są one

⁹ Tu więc nasuwa się delikatne pytanie, czy autor natchniony zaaprobował takie poglądy jako słuszne, czy nie? Według E.F. Sutcliffe'a, należałoby na to dać odpowiedź twierdzącą; zdaniem bowiem tego egzegety, autor natchniony aprobuje wszystkie wypowiedzi Boga Jahwe w księdze Hioba („he certainly approves of whatever utterance is attributed to God”).

„słowem Bożym” w takim samym znaczeniu, co i wszystkie pozostałe wypowiedzi w księdze Hioba, napisane pod natchnieniem Bożym. Nie ulega wątpliwości, że autor natchniony, przypisując te mowy Bogu, pragnął w ten sposób nadać im szczególną powagę. I rzeczywiście, część początkowa drugiej imy Jahwe (40, 7—14) ma doniosłe znaczenie dla treści objawienia w księdze Hioba. Nie znaczy to jednak, że część ta zawiera autentyczną wypowiedź Jahwe, czyli wypowiedź objawioną (podaną) autorowi przez Boga. Co się zaś tyczy nagany, jaką otrzymał Hiob od Jahwe (na początku pierwszej mowy oraz po jej zakończeniu, w krótkim dialogu Jahwe z Hiobem: 40, 2), jest to po prostu sposób, w jaki autor natchniony wyraził swe stanowisko, polemizując z tym, co poprzednio, a mianowicie w dyspucie Hioba z przyjaciółmi, zostało powiedziane. To samo należy powiedzieć o pochwalę Hioba i o naganę jego przyjaciół we wspomnianym już epilogu księgi¹⁰.

b. Czy wypowiedzi Hioba i jego przyjaciół są cytatami?

Wspomniani wyżej uczeni (A. Merk — A. Bea i G. Perrella) wprowadzili rozróżnienie pomiędzy wypowiedziami Boga i wypowiedziami ludzi w księdze Hioba i te ostatnie wypowiedzi zaliczyli do cytatów. Na takie rozróżnienie można by się zgodzić, gdyby księga Hioba miała podłoże historyczne i gdyby objawienie było pojęciem jednoznacznym. Innymi słowy, wypowiedzi Hioba i jego oponentów (trzej przyjaciele, mędrzec Elihu) byłyby cytatami lub rodzajem cytatów, gdyby autor księgi odtwarzał przebieg jakiegoś dysputy, która rzeczywiście miała miejsce, gdyby czerpał z jakiegoś źródła, ustnego czy pisanego¹¹. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała dążność do zaliczenia księgi Hioba do księgi historycznych. Jednakże w ogłoszonym przez sobór Trydencki kanonie Pisma św. księga Hioba znalazła się w grupie ksiąg dydaktyczno-poetyckich (sapiencjalnych). I właśnie ze względu na ów poetycki charakter księgi Hioba, nawet tak umiarkowany w swych poglądach

¹⁰ Jak już wspomiano, Hiob i jego przyjaciele zostali zgnieni także w mowach mędrca Elihu. W związku z tym trzeba dodać, że stosunek tych mów do mów Jahwe jest dość zagadkowy, zwłaszcza, że Elihu został przedstawiony jako obdarzony szczególną wiedzą wysłannik i rzecznik Boga. Ponadto, jak wykazał N. Peters, *Das Buch Job, übersetzt und erklärt*, Münster i.W. 1928, 13*, istnieje pewne podobieństwo między mowami Elihu i Jahwe.

¹¹ Za takim rzeczywistym, historycznym podłożem dysputy Hioba z przyjaciółmi (i z Elihu) wypowiedział się B. Mariani, *Introductio in Libros Sacros Veteris Testamenti*, Romae—Friburgi Br.—Barcinone 1958, 549. Zdaniem tego uczonego, historyczny charakter wspomnianej dysputy, przynajmniej jeśli chodzi o jej treść istotną („*historicitas substantialis*”) nie nasuwa żadnej trudności; taka bowiem treść owej dysputy mogła się zachować w dokumentach albo w tradycji.

uczony katolicki, jak A. Vaccari nie zawahał się uznać dialogów, składających się na treść tej księgi, za rodzaj fikcji literackiej (*fictio poetica*)¹².

Jak sugerują wspomniani uczeni, główną racją przemawiającą za tym, że wypowiedzi, z których składa się dysputa, są cytatami, jest nagana (lub jeśli chodzi o Hioba, nagana i pochwała) owych wypowiedzi przez Boga, a raczej przez natchnionego autora mów Jahwe, przemawiającego w imieniu Boga. Otóż taka racja budzi poważne zastrzeżenia. Mowy Jahwe są w równym stopniu, co i wypowiedzi Hioba oraz jego oponentów, tworem literackim autora natchnionego, i to prawdopodobnie nie tylko samego autora, który skomponował dysputę¹³. W takim zaś wypadku nagana (lub pochwała) w mowach Jahwe byłaby dalszym ciągiem polemiki rozpoczętej dysputą, polemiki między autorem tych mów i autorem dysputy.

Jak zresztą wyraźnie przyznał G. Perrella, nagana (lub pochwała) w mowach Jahwe jest zbyt ogólnikowa, by mogła być wystarczającym sprawdzianem aprobaty (lub dezaprobaty) poszczególnych twierdzeń zawartych w wypowiedziach Hioba i jego przyjaciół. To samo można dostrzec w wywodach A. Merka — A. Bei oraz E.F. Sutcliffe'a. Czyż więc taka ogólnikowa dezaprobata czy aprobata może być wystarczającym dowodem na to, że owe wypowiedzi są cytatami?

Należałoby też zapytać, w jakim znaczeniu wypowiedzi, składające się na treść dysputy są cytatami? Na pewno wypowiedzi te nie zostały „żywem” przepisane z jakiegoś utworu. Tego zresztą nie twierdzą wspomniani uczeni. Ale też nie wyjaśniają, jak rozumieć owe cytaty. Jedynie E.F. Sutcliffe sugeruje, iż w wypowiedziach przyjaciół Hioba znajdują się „fałszywe doktryny” (*false doctrines*), z czego by wynikało, że w tych wypowiedziach cytatami są tylko jakieś niesłuszne, a nawet wręcz błędne poglądy czy twierdzenia. Właśnie dlatego zarówno Sutcliffe, jak i pozostali zwolennicy cy-

¹² Por., A. Vaccari, *I libri poetici*, w: *La Sacra Bibbia*, IV/1, Firenze 1949, 13—16. — W związku ze wspomnianym podłożem historycznym należy zaznaczyć, że chodzi tu o dysputę, a nie o osoby, które ją prowadzą. Dotyczy to głównie postaci Hioba, której pierwowzorem mógł być jakiś człowiek bogobożny (Izraelita?), dotknięty cierpieniem; por. H. Höpfl — B. BoVo, *Introductio specialis in Vetus Testamentum*, Neapoli⁶ 1963, 336.

¹³ Sprawa powstania mów Jahwe jest dość skomplikowana. Słusznie egzegeci podkreślają, że już z samej dysputy wynika konieczność interwencji Boga Jahwe (por. np. R.A.F. MacKenzie, *The Purpose of the Yahweh Speeches in the Book of Job*, Bb 40 (1959) 438), ale to nie znaczy, by te mowy wyszły spod pióra tego samego autora, co dysputa. Ze względu na wspomniane wyżej ich podobieństwo do mów mędrca Elihu, można by przypuszczać, że są one następną z kolei drugą (po mowach Elihu) retrakcją, a zarazem pełniejszym naświetleniem przedmiotu, wokół którego toczy się dysputa.

tatów w księdze Hioba zalecają dużą ostrożność w posługiwaniu się twierdzeniami w dyspucie jako argumentami teologicznymi. Jednakże wszystko to jest bezpodstawne, gdyż zasadnicza racja, jaką ci uczeni przytaczają a mianowicie przeciwstawienie się Hioba twierdzeniom przyjaciół podobnie jak aprobata lub dezaprobata (w mowach Jahwe), nie może być uznana za wystarczającą. Jeśli autor natchniony zamierzył wyłożyć swą naukę w formie polemiki (dysputy), to czyż jest do pomyślenia polemika bez „różnicy zdań”, czyli bez przeciwstawnych sobie wypowiedzi? Cała zatem dysputa jest tworem literackim autora natchnionego i polega ona na tym, że ów autor przez usta Hioba polemizuje z twierdzeniami, które każe wypowiedzieć oponentom Hioba.

c. Czy jest coś niesłusznego w wypowiedziach Hioba i jego przyjaciół?

Jak już wspomniano, przeciwstawienie sobie wypowiedzi Hioba i jego trzech przyjaciół mają być dowodem na to, że nie wszystkie twierdzenia zawarte w tych wypowiedziach są słuszne, że niektóre z owych twierdzeń są wręcz niezgodne z prawdą. Co o tym sądzić?

Przedmiotem dysputy w księdze Hioba jest, mówiąc ogólnie, zasada odpłaty. Przyjaciele Hioba twierdzą, że Bóg zawsze i wyłącznie kieruje się tą zasadą w swym postępowaniu z ludźmi: nie dopuszcza On, by człowiek sprawiedliwy uległ zagładzie, z drugiej zaś strony — unicestwienia grzeszników, zsyłając na nich zasłużoną karę. Podstawą takiego twierdzenia jest wspomniana zasada, według której, Bóg „oddaje” czy „odpłaca” każdemu człowiekowi stosownie do jego czynów: za dobre wynagradza, za złe — karze. Tę słuszną zasadę głosili prorocy (por. Iz 3, 10n; Jr 17, 10; 32, 19), a także mędrcy izraelscy (por. Ps 62, 13; Prz 10, 6—7.16.17). Toteż i Hiob, a właściwie autor przez usta Hioba, nie występuje przeciwko zasadzie odpłaty, lecz przeciwstawiając się przyjaciołom, wskazuje na swe cierpienie nie zasłużone, a w dalszej części dysputy — za pomyślność życiową grzeszników (por. 21, 1—26). Jak z tego wynika, twierdzenie przyjaciół było niesłuszne o tyle tylko, że Bóg nie zawsze nagradza sprawiedliwych i karze grzeszników i na to właśnie kładzie nacisk Hiob. Jednakże ta niesłuszność twierdzenia przyjaciół i przeciwstawnego twierdzenia Hioba jest względna. Wynika ona bowiem stąd, że Bóg nie zawsze nagradza lub karze w sferze doczesnego życia człowieka. Ale przecież w czasach autora księgi Hioba nie było jeszcze pojęcia nagrody lub kary po śmierci. Ten właśnie brak rozwiniętej nauki eschatologicznej usprawiedliwia stanowisko przyjaciół Hioba. Z tego samego względu również Hiob ma słuszość, gdy domaga się, żeby Bóg zaświadczył o jego niewinności i uwolnił go od nie zasłużonego cierpienia jeszcze przed jego śmiercią. Właściwym zarzutem,

„optymistyczne”, a raczej zbyt uproszczone podejście do zasady od-
 -jaki można by postawić twierdzeniom przyjaciół Hioba, „jest zbyt
 -płaty; po wtóre, jest to, że usiłowali oni wytłumaczyć postępowanie
 -Boga w kategoriach ludzkiego myślenia, na podstawie ludzkiej mąd-
 -rości. Ale przecież i Hiob pragnął stanąć przed Bogiem, aby Mu
 -przedłożyć swe „ludzkie” argumenty, aby Go przekonać o słusz-
 -ności swego stanowiska wobec cierpienia, jakie nań spadło „bez
 -przyczyny”. Czyż więc można mówić o jakiejś fałszywej doktrynie
 -czy o całkowicie niezgodnych z prawdą twierdzeniach przyjaciół
 -Hioba?

Co się zaś tyczy wypowiedzi Hioba, to właśnie w nich występują
 -niesłuszne twierdzenia, i to twierdzenia dotyczące Boga. Oto niektóre
 -z nich: Bóg traktuje Hioba, jak swego wroga; postępuje z nim okrut-
 -nie i arbitralnie, stosując wobec niego przemoc; Bóg nie liczy się
 -z zasadą odpłaty, traktuje jednakowo ludzi dobrych i złych; Bóg na-
 -igrawa się z cierpień i z nieszczęść ludzkich; Bóg, wykorzystując
 -swą przewagę wobec istoty tak słabej, jaką jest człowiek, bez po-
 -wodu zsyła cierpienia, człowiek zaś nie może odwołać się do żadnej
 -instancji, która by wzięła go w obronę. Te i tym podobne, niesłuszne
 -twierdzenia Hioba są środkiem literackim, którym posłużył się autor
 -natchniony, aby z całym realizmem opisać przeżycia człowieka na-
 -wiedzonego przez cierpienie. Jednakże autor, jak gdyby usprawiedli-
 -wiając Hioba, wyjaśnił, że człowiek zrozpaczony rzuca słowa „na
 -wiatr” (por. 6, 26), że więc sam nie wie, co mówi. Ponadto uwydat-
 -nił głęboką wiarę i ufność Hioba w Boga (por. 16, 19—21; 19, 25—27).
 -Toteż Hiob otrzymał nagane (w mowach Jahwe) jedynie za to, że
 -zaciemniał zamiary Boga; natomiast przyjaciele Hioba, którzy prze-
 -cież występowali w obronie Boga, zostali zganieni za to, że nie mó-
 -wili o Bogu „tak słusznie”, jak Hiob (por. 42, 7).

3. OBJAWIENIE BOŻE W KSIĘDZE HIOBA

Ograniczenie zakresu „słowa Bożego” (A. Merk — A. Bea,
 -G. Perrella) czy „powagi Bożej” (E.F. Sutcliffe) w treści
 -księgi Hioba jest bezpodstawne ze względu na polemiczny charakter
 -tej księgi i na brak sprawdzianu, według którego można by wprowa-
 -dzić takie ograniczenie. Pomimo polemicznego charakteru księgi, za-
 -warte w niej dialogi (wypowiedzi, składające się na treść dysputy)
 -nie są bowiem cytacjami; głównym zaś sprawdzianem aprobaty lub
 -dezaprobaty (słuszności lub niesłuszności) wypowiedzi czy twierdzeń
 -nie mogą być mowy Boga Jahwe, czyli zawarta w nich nagana lub
 -pochwała. Ogólnie można powiedzieć, że wspomniany pogląd na zak-
 -res „słowa Bożego” albo „powagi Bożej” w księdze natchnionej przez
 -Boga, a konkretnie w księdze Hioba, opiera się na zbyt jednostron-
 -nym pojmowaniu objawienia Bożego w piśmie świętym.

a. Natchnienie a objawienie.

Zwolennicy wspomnianego poglądu nie ograniczają zakresu natchnienia w księdze Hioba, byłoby to bowiem sprzeczne z nauką Kościoła¹⁴. Jednakże stawiając dialogi (wypowiedzi Hioba i jego oponentów) w tej księdze na równi z cytatami, pytają, co należy sądzić o natchnieniu tych (rzekomo) cytowanych dialogów¹⁵. Według zaś opinii Sutcliffe'a, pytanie takie dotyczyłoby „powagi Bożej” wypowiedzi „ludzkich” w napisanej pod natchnieniem Bożym księdze Hioba. W obu tych wypadkach można dostrzec tendencję do odróżnienia natchnienia od objawienia oraz przekonanie, że objawienie nie może obejmować twierdzeń, których natchniony autor księgi nie aprobejuje, a więc twierdzeń niesłusznych, niezgodnych z prawdą. Takie bowiem twierdzenia co najmniej podważałyby powagę „słowa Bożego”, czyli objawienia.

Na różnicę między objawieniem i natchnieniem wskazał św. Tomasz z Akwinu, mówiąc o procesie poznania nadnaturalnego u proroków¹⁶. Podstawą takiego poznania był nadprzyrodzony wpływ Boga na umysł proroka, na uformowanie sobie właściwego, bezbłędnego sądu o tym, co Bóg mu objawiał *lumen intellectuale... ad iudicandum secundum certitudinem veritatis divinae*. Ponieważ w taki sam sposób Bóg wpływał na umysł pisarza natchnionego, różnica między tym pisarzem i prorokiem dotyczyła jedynie przedmiotu poznania; prorok poznawał to, co mu Bóg objawiał, pisarz zaś natchniony poznawał, a raczej wydawał właściwy, bezbłędny sąd o tym, co przyswoił sobie w sposób naturalny, co zdobył własnym wysiłkiem. Stąd też prorok, który przekazywał otrzymane od Boga objawienie, pisał w imieniu Boga, natomiast autor natchniony (hagiograf) pisał „w swoim imieniu”, choć oczywiście pod wpływem Boga na jego umysł.

Z wyżej wspomnianym rozróżnieniem łączy się teologiczne określenie objawienia: mowa Boga do ludzi (*locutio Dei externa et formalis*). Treścią zaś tak określonego objawienia są prawdy, które Bóg podał, zakomunikował ludziom (prorokom) i które oni przekazali.

Odnosnie do treści Pisma św. objawienie Boże jako podanie prawd przez Boga, jako mowa Boga do ludzi, jako „słowo Boże” wymaga pewnego wyjaśnienia. Ponieważ tymi, którzy otrzymali objawienie od Boga i którzy to otrzymane objawienie przekazali na piśmie, byli prorocy, jedynie treść ksiąg prorockich byłaby objawieniem, objawieniem utrwalonym na piśmie. Tymczasem Kościół, mó-

¹⁴ Por. np. enc. *Providentissimus Deus* Leona XIII („nefas omnino fuerit, aut inspirationem ad aliquas tantum Sacrae Scripturae partes coangustare, aut concedere sacrum ipsum errasse auctorem”); EB 124).

¹⁵ Por. A. Merk — A. Bea, dz. cyt., 75.

¹⁶ *Summa Theologica*, II, II, q. 173.

więc o objawieniu Bożym w Piśmie św. nie ogranicza tego objawienia do ksiąg prorockich. Według nauki Kościoła, całe Pismo święte, a więc treść każdej księgi napisanej pod natchnieniem Ducha Świętego jest objawieniem, jest „słowem Bożym”. W Konstytucji II Soboru Watykańskiego znajdują się dwie charakterystyczne pod tym względem wypowiedzi o Piśmie świętym. Oto one: „*Sacra Scriptura est locutio Dei quatenus divino afflante Spiritu scripto consignatur*” (*Dei Verbum*, 9); „*Divinitus revelata quae in Sacra Scriptura litteris continentur et prostant, Sancto Spiritu afflante consignata sunt*” (*Dei Verbum*, 11). Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że terminy: *locutio Dei* oraz *divinitus inspirata* (te rzeczy, które Bóg objawił), odnoszą się wyłącznie do objawienia w znaczeniu prawd, które Bóg podał prorokom, i które oni utrwaliłi na piśmie; że więc treść ksiąg natchnionych pochodzi z objawienia, że autorzy tych ksiąg po prostu „spisali” to, co im Bóg objawił, czyli podał. Jednakże gdy się dokładniej wniknie w brzmienie owych wypowiedzi, nie trudno stwierdzić, iż tak nie jest.

Podkreślone w obu wypadkach działanie Ducha Świętego na pisarzy natchnionych wskazuje, że Pismo św. jest dlatego „mową Boga” (*locutio Dei*), iż jego treść została utrwalona pod tym właśnie działaniem Ducha Świętego; że właśnie dzięki temu działaniu Ducha Świętego to, co zostało napisane, jest „przez Boga objawione” (*divinitus revelata*)¹⁷. Krótko mówiąc, Pismo św. jest „słowem Bożym” (objawieniem) niezależnie od tego, czy objawienie dane przez Boga prorokom zawiera się w jego treści, czy nie; jest ono „słowem Bożym” (objawieniem) dlatego, że jego treść wyszła spod pióra autorów natchnionych przez Boga.

b. Treść polemiczna księgi Hioba a objawienie.

Przedstawiony, wyżej stosunek objawienia do natchnienia ma szczególne znaczenie, jeśli chodzi o księgę Hioba. Skoro cała ta księga jest natchniona, cała jej treść jest w równym stopniu objawieniem Bożym. Nie można więc w niej ograniczać zakresu „słowa Bożego”, ani też wprowadzać różnicy między wypowiedziami „ludzi” i wypowiedziami „samego” Boga. O jakimś szczególnym pochodzeniu czy znaczeniu wypowiedzi Boga nie może świadczyć zwrot „rzekł Jahwe do Hioba”. Nawet bowiem w księgach proroków, którzy byli „ustami Boga” (por. Jr 15, 19), tego rodzaju informacje (*Jahwe rzekł do mnie; jest to wypowiedź Jahwe; tak mówi Jahwe*), nie świadczą, że Bóg dyktował prorokom swe słowa albo że powtarzają oni z pamięci

¹⁷ Nawiasem trzeba dodać, że polski przekład obu wspomnianych wypowiedzi w Konstytucji *Dei Verbum* jest nieściśły. W pierwszej wypowiedzi nie przetłumaczono wyrazu *quatenus*; w drugiej — czasownik *prostant* został przetłumaczony niewłaściwie („(są) wyrażone”).

to, co im Bóg podał, objawił¹⁸. Albowiem zasadniczym czynnikiem w przekazaniu „słowa Bożego” był wpływ Ducha Świętego (natchnienie) na literacką pracę proroków, dzięki czemu to „słowo Boże” zostało wyrażone ich myślami i ich słowami¹⁹.

Autor mów Jahwe w księdze Hioba był mędrcem. Niezależnie od tego, czy otrzymał on od Boga objawienie, czy nie, wypowiedzi Jahwe, które skomponował pod natchnieniem Ducha Świętego, są „słowem Bożym”. Jednakże osobliwością tego „słowa Bożego” jest to, że owe wypowiedzi Jahwe zostały włączone w tok polemiki, że Bóg Jahwe występuje tu jako rozjemca, że ostatni zabiera głos, zwracając się do Hioba, a następnie do jego przyjaciół. Nie ulega wątpliwości, że autor natchniony, komponując mowy Jahwe, pragnął zakończyć dysputę wypowiedzią autorytatywną. Ale to nie znaczy, żeby wypowiedzi Hioba i jego oponentów, które wraz z mowami Boga Jahwe składają się na całość polemiki, nie były „słowem Bożym”, żeby w równym stopniu, co i te mowy, nie były objawieniem Bożym.

Jak słusznie powiedział L. Alonso-Schoekel, objawienie Boże, jakim jest treść księgi napisanej pod natchnieniem Ducha Świętego, nie musi być wyłącznie podaniem prawdy Bożej w jej wykończony, jeśli tak można powiedzieć, nie nasuwającej już żadnych pytań postaci. Objawienie Boże może mieć formę dialogu, prowadzącego do prawdy, jaką Bóg zamierzył podać, poprzez poszukiwanie i przez odnajdywanie owej prawdy w dialogu, w kontraście przeciwstawnych sobie opinii²⁰. Tak właśnie jest w księdze Hioba, w której prawda Boża wyłania się stopniowo w miarę rozwijania się polemiki. Takiemu zaś wyrażeniu prawdy Bożej służą zarówno wypowiedzi Hioba, jak i wypowiedzi jego przyjaciół oraz mędrca Elihu. Ponieważ wyszły one spod pióra autora natchnionego, są one „słowem Bożym”. Z zarysowującego się zaś w nich przeciwstawienia nie wynika, że Bóg, przemawiając w taki sposób, „angażuje swą prawdę” raz w większym, raz w mniejszym stopniu, zależnie od tego, jaką naukę podaje przez autora natchnionego²¹. Nie można więc sądzić, że ów autor w mniejszym stopniu angażował powagę Boga, gdy komponował wypowiedzi przyjaciół Hioba umyślnie w taki sposób, aby pokazać, jak nieudolna i nieskuteczna jest obrona postępowania

¹⁸ Por. L. Alonso-Schoekel, *La Parole inspirée*, Paris 1971, 87.

¹⁹ *La Parole inspirée*, dz. cyt., 88; 298. Autor kładzie nacisk na objawienie Boże przekazane słowami ludzi, czyli proroków: „Deus locutus est per prophetas” (por. np. str. 38).

²⁰ *La Parole inspirée*, dz. cyt., 294.

²¹ Za takim właśnie różnym „zaangażowaniem się” Boga w podawaniu prawdy wypowiedział się P. Benoit, *Note complémentaire sur l'inspiration*, RB 63 (1956) 420. Zdaniem bowiem tego egzegety, Bóg mówi w całej księdze natchnionej, ale nie w jednakowy sposób.

Boga, podejmowana przez ludzi wprawdzie głęboko religijnych, ale nie liczących się z konkretnymi faktami.

c. Prawda Boża w księdze Hioba

Pogląd na ograniczony zakres „słowa Bożego” czy „powagi Bożej” w treści księgi Hioba opiera się na założeniu, że objawienie Boże nie może zawierać w sobie twierdzeń niesłusznych, niezgodnych z prawdą, twierdzeń, których autor natchniony nie zaaprobował. Na tym samym założeniu opiera się teoria P. Benoit co do różnego stopnia prawdy, a raczej co do różnego stopnia zaangażowania się autora natchnionego w zagwarantowaniu bezbłędności wypowiedzianych przez niego, w imieniu Boga, twierdzeń. Nietrudno zauważyć, że wspomniane założenie wiąże się z objawieniem Bożym w znaczeniu „prawd”, przekazanych na piśmie przez natchnionego autora księgi; co się zaś tyczy samej księgi natchnionej, to w tymże założeniu wyraz „prawda” jest równoznaczny z „prawdziwością”, czyli z bezbłędnością. Bezbłędność Pisma świętego (*inerrantia Sacrae Scripturae*) była aż do II Soboru Watykańskiego uważana za główny skutek natchnienia.

Sobór Watykański nie wspominał wyraźnie o bezbłędności Pisma św., natomiast w szczególny sposób uwydatnił prawdę, jaka „w sposób pewny, wiernie i bez błędu” została z woli Boga utrwalona w Piśmie świętym „dla naszego zbawienia” (*Dei Verbum*, 11). W związku z takim ujęciem prawdy Sobór przypominał, że „wszystko, co twierdzą autorowie natchnieni, czyli hagiografowie, winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego”. Jak z tego wynika, przedmiotem, a raczej treścią objawienia w księgach napisanych pod natchnieniem Ducha Świętego jest prawda „zbawcza”. Zakres owej prawdy nie został ograniczony; cała bowiem treść księgi napisanej pod natchnieniem Ducha Świętego jest objawieniem Bożym. Na taką rozpiętość objawienia Bożego, a raczej na tożsamość objawienia Bożego za całą treścią księgi natchnionej, zwrócił uwagę L. A l o n s o - S c h o e k e l. Jego zdaniem, powiedzenie, że w Piśmie św. „jest zawarte” objawienie, byłoby nieścisle; albowiem Pismo św., czyli treść Pisma św. „jest” objawieniem, jest „słowem Bożym”²².

Objawienie Boże, jakim jest treść księgi napisanej pod natchnieniem Bożym, ma osobliwą postać. Według bowiem Konstytucji soborowej, księga natchniona została napisana przez człowieka pod działaniem Boga w nim i przez niego; wskutek zaś tego działania Boga człowiek jako prawdziwy jej autor podał na piśmie to wszystko, i tylko to, co Bóg chciał (por. 11). Ponieważ więc Bóg w Piśmie św. przemówił przez ludzi i na sposób ludzki (por. 12), nic dziwnego, że objawienie, którym jest treść księgi natchnionej, odzwierciedla w sobie właści-

²² *La Parole inspirée*, dz. cyt., 196.

wości ludzkiego myślenia i mówienia, poglądy, jak również formy twórczości literackiej.

Klasycznym tego przykładem jest księga Hioba. Jej treść polemiczna jest objawieniem Bożym, ujętym w formę dialogu, w formę jakiejś *quaestionis disputatae*²³; jest więc jakby obszernym kontekstem zbawczej prawdy Bożej. Poszczególne zaś wypowiedzi czy twierdzenia, które składają się na treść tak ujętego objawienia, są niejako podporządkowane owej prawdzie, służą w ten czy w inny sposób do jej wyrażenia. Nie to jest więc istotne, czy i w jakim stopniu są one słuszne, albo jaki jest przedmiot formalny osądu wydanego przez autora i w jakim stopniu autor się angażuje, wypowiadając to czy inne twierdzenie, oraz w jakim stopniu zobowiązuje on czytelnika do przyjęcia za prawdę tego, co wypowiada. Nie chodzi bowiem o ocenę poszczególnej wypowiedzi jako takiej, czyli jej słuszności lub niesłuszności, ale o to, w jaki sposób dana wypowiedź przyczynia się do uwydatnienia prawdy Bożej.

W księdze Hioba ta prawda, podana w takim kontekście objawienia, ma więc postać dialogu (dysputy) mędrców. Zawiera się ona w przeciwstawnych sobie wypowiedziach, z których każda w ten czy w inny sposób wiąże się z końcową, a zarazem rozstrzygającą fazą polemiki. W tej końcowej fazie, po wypowiedziach ludzi, Jahwe przedstawiony przez autora natchnionego jako główna *persona dramaticis*, odzywa się do Hioba „z wichru”. Wypowiedzi Jahwe dość luźno nawiązują do poprzedzającej je dysputy. Ich bowiem przedmiotem jest tajemniczy, niedostępny dla umysłu człowieka, zamiar Boga, stwórcy i rządcy świata. Czy z tym tajemniczym zamiarem łączy się również nie zasłużone cierpienie Hioba, nie wiadomo, gdyż Jahwe nie czyni wzmianki o cierpieniu. Natomiast w drugiej wypowiedzi Jahwe można dostrzec aluzję do zagłady grzeszników, tak podkreślanej przez oponentów Hioba w związku z zasadą odplaty. Aluzja jest dość osobliwa: Bóg, o którego mądrości i potędze świadczą tajemnicze dla człowieka dzieła stworzenia, jest dziwnie powściągliwy w stosunku do grzeszników (por. 40, 7—14). Stąd można by wnioskować, że powstrzymywanie odplaty w stosunku do grzeszników jest jednym z przejawów mądrości i potęgi Boga, jednym z przejawów Jego tajemniczego zamiaru. Jak z tego wynika, wypowiedzi Jahwe, podobnie jak poprzedzająca je polemika podają prawdę Bożą w taki sposób, by niejako przygotować dalsze i jeszcze pełniejsze jej objawienie.

Nie jest rzeczą przypadkiem, że św. Paweł, pisząc w swym Pierwszym Liście do Koryntian o mądrości Bożej w jej przeciwstawieniu do mądrości ludzkiej (1Kor 1, 17—25), zacytował księgę Hioba, a mianowicie słowa Elifaza (1Kor 1, 19, por. Hi 5, 12 n). To by wskazy-

²³ *La Parole inspirée*, dz. cyt., 294.

wało, że podana tu nauka o Chrystusie ukrzyżowanym, który według słów św. Pawła jest *mością i mądrością Bożą* (1Kor 1, 24) stanowi wyjaśnienie tajemniczego zamiaru Boga, wspomnianego w księdze Hioba (41, 7—14).

Warszawa

KS. CZESŁAW JAKUBIEC

Ks. Janusz Frankowski

KSIĘGI SYBILLIŃSKIE

List do Arysteasa pokazywał nam¹, że autorzy żydowscy żyjący w świecie hellenistycznym, aby zapoznać pogan z wiarą i zwyczajami Izraela i do nich pociągnąć, pisali dzieła pełne podziwu dla religii i narodu żydowskiego, przy czym autorzy ci, dla stworzenia wrażenia całkowitej obiektywności wszystkich pochwał wypowiedzianych na cześć wiary izraelskiej przedstawiali się jako pisarze greccy. Nie był to jedyny wybieg w tej działalności misyjnej. Inny — i z tym zapoznajemy się właśnie w *Księgach Sybillińskich* — polegał na interpolacji i przeróbce w duchu proizraelskim istniejących pogańskich dzieł, przy czym znowu pochwały dla Izraela były włożone w usta pogan. Tę samą *pia fraus* za pomocą wyroczeni sybillińskich kontynuowano w kręgach chrześcijańskich.

1. SYBILLA I WYROCZNIE SYBILLIŃSKIE

Sybilla znana jest w świecie greckim bardzo wcześnie. Mówi o niej już Heraklit (najprawdopodobniej) z Efezu. Przedstawia on Sybillę jako wypowiadającą swe słowa w szale, w formie pozbawionej jakiegokolwiek estetyki. Jest ona pod wpływem Boga i mówi o przyszłości². Podobnie Platon w *Fajdrosie* (244 b). Uważa się, że Sybilla żyła w czasach bardzo dawnych, była półboginią, córką nimfy lub bogini — jedna z wersji mówi, że urodziła ją córka Posejdon — i żyła bardzo długo (około tysiąca lat) wieszcząc przyszłość. Twarz, którą widać na księżycu, to właśnie twarz Sybilli³. Wcześniejsi starożytni pisarze mówią o jednej Sybilli i imię to traktują jako własne. Późniejsi zaczynają mówić o wielu — trzech, czterech,

¹ Patrż: Ruch Bibl.-Lit. 25 (1972) 12.

² Plutarch, *Moralia* 397A; por. Klemens Aleks., *Stromata* 1, 15, 70.

³ Plutarch, *Moralia* 398C.